



Żartobliwy atlas Lewczyńskiego

Jerzy Lewczyński to jedna z najważniejszych postaci polskiej fotografii. Jest wyjątkowym artystą, historykiem i autorem książki *Antologia polskiej fotografii*. Lewczyński przez to jest traktowany jako swego rodzaju „pomnik”, któremu organizuje się kolejne kuratorskie wystawy. Stoi na piedestale, ale niestety trochę się kurzy.

Co nowego w takim razie oferuje nam kolejna wystawa jego prac w warszawskiej Galerii Asymetria? Po pierwsze jest świeża w swojej formule. Krzysztof Pijarski nie skorzystał z archiwum Lewczyńskiego, żeby zrobić kolejną kuratorską wystawę. Wszedł w dialog z artystą pokazując jego twórczość z perspektywy, która do tej pory znajdowała się na marginesie. Zwracając uwagę na poważny ton tekstów i fotografii Jerzego Lewczyńskiego, które przedstawiały jego metafizyczny stosunek do tej dziedziny sztuki, zupełnie pomijano to, że artysta lubił żartować, bawić się, patrzeć na świat z przymrużonym okiem. Teraz zostaje to wyciągnięte na światło dzienne. Artyści weszli ze sobą w dialog pokazując na nowo postać Jerzego Lewczyńskiego. Użyli do tego archiwum artysty i to właśnie ono dookreśla jego postać. Nie jest to uporządkowany zbiór fotografii skatalogowanych, a raczej żywy byt kooperujący z autorem.

Każdej rozmowie dwóch artystów towarzyszył stos zdjęć, który tworzył nową narrację. Pijarski postanowił to wykorzystać i stworzył „atlas” składający się z odbitek, reprodukcji, zdjęć znalezionych, jego prac artystycznych oraz autoportretów. Bohaterem każdej z tych plansz jest Jerzy Lewczyński, dzięki czemu w jednej przestrzeni możemy zobaczyć, jak bardzo jest on złożoną postacią. Każda plansza to inna interpretacja, gra pomiędzy artystą a psotnikiem widocznym na fotografiach i pomnikowym Jerzym Lewczyńskim, ujawniającym się we fragmentach swoich tekstów. Całości dopełniają autoportrety artysty, które w bezpośredni sposób nawiązują do Witkacego. Istotnym założeniem było też to, że nie liczył się oryginał, ale raczej postawa i wrażenia z nią związane.

Wystawa w warszawskiej galerii Asymetria to wyjątkowo ciekawa propozycja. Po pierwsze dlatego, że dotyczy wyjątkowej postaci, po drugie ponieważ prezentuje Jerzego Lewczyńskiego w nowym, dużo szerszym kontekście. Jako poważanego oryginalnego artystę i psotnika. Ponadto powstawała w bardzo ciekawej formie, dialog i spotkanie z autorem nadało postaci Jerzego Lewczyńskiego nowej jakości. Warto pójść do Asymetrii i skonfrontować się z nową wizją artysty.